

Wraca z wojny błędny rycerz

W zbroi pogiętej, z mieczem wyszczerbionym

Którym miał gromić wroga, sieć niewiernych

Całe armie obracać w proch i pył

Tymczasem został zmiażdżony

Tuż za rogiem, gdy przejrzał się w wodach

Przydrożnej kałuży

Zobaczył jak ziemia rozwarła wargi w pobłażliwym uśmiechu

Poczuł na sobie wzrok nieboskłonu pełen zrozumienia

Usłyszał chichot gwiazd dalekich

Kurtuazyjny śmieszek pradawnych otchłani

Znaczące kaszlnięcie czarnej dziury

Zobaczył jak Saracen z uśmiechem promiennym

Wręcza mu podarek od Sultana

Pluszowego misia

Głaszcząc go po głowie, podczas gdy Sancho wierny

Wpycha mu w usta smoczek, zerka do pieluszki

Nuci kołysankę o lądach dalekich

A on stoi z mieczem w dłoni zastygłym

Pobity doszczętnie

Zdruzgotany bez litości

Zwyciężony okrutnie i niehumanie

Powalony na ziemię

Zanurzony w błocie

Zdeptany przez wrogów

Wraca odarty ze wszystkiego

Odprowadzany spojrzeniami politowania

Przez lud, co kocha i rozumie

Naprawdę się troszczy o swego seniora

Nigdy go nie wyśmiewa ani nie przeklina

Bo przecież tak słodkie i niewinne jest to nasze

Słoneczko

Serduszko

Anielątko

Kichociątko

Zamyka się szczelnie w swej twierdzy

Zasiada w przodków fotelu

Zamyka oczy i już

Rozcina mieczem usta przerażonej ziemi

Napawa się lękiem spłoszonego nieba

Ćwiartuje bez litości zadziwione gwiazdy

Wybuchą śmiechem złowieszczym, gdy słyszy

Płacz galaktycznej Racheli

Chłocze batem czarną dziurę

Na twarz padają przed nim pradawne otchłanie

Prawo grawitacji błaga o litość

Saracen krwią się zalał w śmiertelnym zdumieniu

Ciało Sułtana świniom rzucone

Pocziwy Sancho wije się z bólu

Wioski chłopów płoną

Ich dzieci w przerażeniu zastygłe

Pieką się jak małe wieprzki na rożnie

Ci co przeżyli budują świątynię

Wznoszą ołtarz najwspanialszy dla nowego boga

Drząc na całym ciele, palą mu kadzidła

Nie śmiały nawet całować jego stóp

A on patrzy na nich z niebieskiego tronu

Z uśmiechem pobłażania, wzrokiem zrozumienia

Prosząc tylko, by trwała najpiękniejsza z chwil

O tak, po cóż było w ogóle opuszczać

Zamkową bibliotekę.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

MP642, dodano 08.06.2018 22:25

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.